

PIOTR PRUSS

ur. 1911; Chełm



Miejsce i czas wydarzeń	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Chełm, dwudziestolecie międzywojenne, żebracy, bieda

Żebracy w przedwojennym Chełmie

Zjawisko żebractwa było bardzo powszechne, nikogo to nie dziwiło. Polegało na tym, że, powiedzmy, przed kościołem parafialnym było kilkunastu dziadów, tak oni się nazywali, i przed wejściem do kościoła po jednej i po drugiej stronie mieli swoje stanowiska, stołeczki, gdzie w każdą niedzielę przychodzili i siadali, w swoim, że tak powiem, wyznaczonym miejscu. Był taki kierownik wśród nich – nie wiem, jak on się zorganizował, że jego słuchali – i on kazał, powiedzmy, temu dziadowi tutaj usiąść ze stołkiem, to on musiał go posłuchać. Więc było takich dziadów dwudziestu może pod kościołem każdej niedzieli. Poza tym w każdy piątek chodzili niektórzy, nie wiem, na czym to polegało i dlaczego, niektórzy chodzili po sklepach i w każdym sklepie dostawali jeden grosz. I właściciel sklepu, czy to Polak, czy Żyd, już był przygotowany na to i on wiedział, że to dziad chodzi, bo dziad był odpowiednio ubrany, z łatami na spodniach, torbą charakterystyczną, obrośnięty. I [dziad] ten grosz brał i szedł do następnego sklepu. A tam, gdzie, powiedzmy, się zdarzyło, że ktoś nie dał, to ten sklep omijano. Ja znałem jedną panią, która była właścicielem składu aptecznego, to ona zawsze te 10, 15 groszy miała przygotowane po jednym groszu, bo wiedziała, że przyjdą, czasem tych dziesięć groszy wydała, czasami osiem, czasami piętnaście, różnie tam bywało. Po mieszkaniach nie chodzili, nie widziałem. Żydów nie było, Polacy, prawosławni chyba też [żebrali], bo pod cerkwią też [byli], ale ich było tam bardzo mało.

Data i miejsce nagrania	2009-05-05, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"